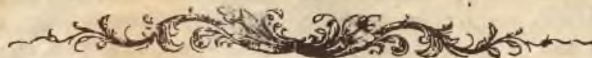
GAZETA LWOWSKA.



Poniedziałek **Nro. 19.** 14. lutego 1848.

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiej 5 zr. 12. kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 30 kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

Przegląd.



WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Dnia 7. lutego. Jego Excelencia Imć X. Arcybiskup Lwowski ob. łac. Wacław de Wacławiczek przysłał c. k. krajowemu prezydium tysiąc złotych reńskich m. k. dla wsparcia ubogich stołecznego miasta Lwowa. Namienioną kwotę oddano Lwowskiemu magistratowi dla rozdzielenia jej za pomocą księży proboszczów pomiędzy niedostatek cierpiących.

— Z Wiédnia. —

Jego cesarzowiczowska Mość Arcyksiążę Jan Baptysta jako kurator cesar. akademii umiejętności wyrzekł podczas uroczystego otworzenia jej na dniu 2. lutego 1848 następujące słowa:

»Najjaśniejszy Pan raczył przy założeniu cesarskiej akademii umiejętności patentem z d. 14. maja 1847 łaską swoją wyrazić, że za przykładem świetnych przodków swoich upatruje w wzroście nauk i w zniesieniu umiejętności najdzielniejszy środek ku dobru obywatelskiego społeczeństwa, i ku osiągnieniu zamiarów rządu, i że najwyższą życzliwością swoją zachęcać i wspierać pragnie usiłowania mężów, którzy się czynną pracą w tym względzie odznaczali.

»W tych słowach wyrażona jest istota tego wspaniałomyślnego daru, — zgodnie z tym sposobem myślenia, z jakim Jego ces. Mość zwykł najłaskawiej zezwalać na przedłożone sobie słusznym torem sprawiedliwe życzenia swych poddanych; ale w tych słowach jest także wytknięte piękne i wzniosłe zadanie dążności akademii.«

»Pozwólcie Wpanowie przedewszystkiem mnie, który zaufaniem Cesarza jestem wezwany zanieść do podnóża tronu, Wasze życzenia, prośby i działania, dzisiaj na pierwszem uroczystem zgromadzeniu naszem złożyć Mu podziękę za założenie, potwierdzenie i wspaniałomyślne uposażenie tej akademii.«

»Mości Panowie Akademicy! Wielkiem jest oczekiwanie po wspólnem Waszem działaniu, wielkiem wymaganie czasu, ważne są działania dawniejszych i nowszych naukowych towarzystw; z temi występujecie w szranki jako zastępcy umiejętnych sił potężnego państwa. Od Was zależy teraz rozwiązywać to zadanie z powagą, wytrwałością i wzajemnem spółdziałaniem. Wiadome są Wpanom

środki, jakie posiadacie, formy postępowania, które wyrobiliście sami, a drogi utorowane, któremi się puścić możecie. — Każda narodowość naszej monarchii ma w pośród Was reprezentantów, a jeźli Wpanowie będziecie ożywieni jednem sercem, jednem uczuciem dla Swojego zamiaru, tedy z Waszego dążenia i ścisłej zażyłości dobre owoce się rozwiną. — Spoją się nowe węzły, zniknie niejedno uprzedzenie, a pożyteczne wiadomości, postępy i odkrycia staną się wkrótce powszechnem dobrem wszystkich plemion Austryi. — Wtedy świat odda dzięki i wdzięczność tej akademii a sławę tym członkom, którzy przejęci powołaniem swojem prostowali pierwsze zawiązki instytutu tego z poświęceniem się i wylaniem. Akademia ta będzie miła ludom Austryi, będzie jej chlubą, a dziełami prac swoich jednając sobie powagę u własnych i u ościennych narodów — dowiedzie jakie umysłowe siły spoczywają w cesarstwie austryackim, i zasłuży na życzliwość Cesarza swego któremu wszystko zawdzięcza.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka północna.

Parostatek »Cambria« przybył 15. stycznia do Halifax, dokąd i »Washington« nadjechał z uszkodzoną maszyną i przywiózł wiadomości z Nowego Yorku i z Vera Cruz następujące: Stosunki pieniężne są znowu pomyślniejsze w stanach Zjednoczonych; banki ograniczają obieg swoich papierów, i mają się ogólnie znajdować w dobrym stanie; lecz zdaje się, że rząd cierpi znowu wielki brak pieniędzy. Biuro skarbu filialne w Nowym Jorku, ma mieć w kasie mało co więcej nad pół miliona i mało pobierać, bo dochody cłowe są nieznaczne i wpływają po największej części w notach skarbowych. Mówią, że banki w Nowym Jorku mają teraz zapas 5½ mil. w brzęczącej monecie. — Kongres nic jeszcze stanowczego nie postanowił względem kwestyi mexykańskiej. W senacie przedłożył p. Hannegan wnioski zawierające stanowcze oświadczenie się przeciw zawarciu pokoju z Mexykiem; po 14 dniach mają być przedmiotem obrady. W Washingtonie rozniosła się pogłoska, że wysłano kuryera rządowego do Mexyku, ażeby wręczył jenerałowi Scott odwołanie, a jenerałowi Taylor rozkaz objęcia dowództwa nad wojskiem. Inni mówią że kuryera zatrzymano za pomocą elektro-magnetycznego telegrafu, a odwołanie Scotta zaniechano.

Wiadomości z Mexyku są niepewne i małoznaczące. Jenerał Scott ma mieć zamiar ruszyć dalej ku Queretaro, dla opanowania obwodów San Luis Potosi i Yucatan. Miał także wydać rozkaz, żeby się wojska amerykańskie po całym Mexyku rozszerzały i całą rzeczpospolitą zajmowały, dopóki rząd mexykański nie przełoży składniejszych warunków pokoju. Rząd mexykański ma być teraz w krytycznych okolicznościach, bo państwa pojedyńcze zaprzeczają obiecanej pomocy.

Portugalia.

Lizbońskie wiadomości sięgające po dzień 19. stycznia, okazują smutny upadek politycznego życia w tem królestwie. Do dwunastego odkładano codziennie zgromadzenia kortezów, bo zawsze nie byli członkowie w dostatecznej liczbie zebrani. Obecni deputowani postanowili nareszcie rozpocząć przygotowawcze czynności nawet z mniejszą liczbą członków, niż przepisuje ustawa. Jednakże rozprawy nad mową od tronu miały aż w tedy nastąpić, gdy najmniej 72 deputowanych zebranych będzie. W samym kraju panują mordy i łupieztwo. W miejsce marszałka Saldanhy, który tylko *ad interim* miał portefeuille, mianowano barona de Francos (pułkownika Solla) ministrem wojny; w miejsce barona Moncorvo przeznaczono hrabię Villareal do Londynu, a względem Costa Cabral słychać, że przed majem nie pojedzie w dyplomatycznej misyi do Paryża, a więc że dotąd nie opuści Lizbony.

Wielka Brytania.

Z Londynu 3. lutego. Pytania zajmujące kraj obecnie, a które w parlamencie traktować się mają, są oprócz kwestyi trudnej do rozwiązania o Irlandyi, jeszcze następujące: Czyliż należy pomnażać siły zbrojne w kraju? Czyliż prawa obywatelskie mają być zawisłe od praw wyznania religijnego? Przytém skargi osadników indyjskich, ostatecznie kwestya względem ustaw marynarskich, względem podatku od okien, a zmniejszenia cła od herbaty, któréj spożycie tak bardzo się teraz w Anglii podniosło. Już w 1835 obliczono konsumcyę herbaty na 40 milionów funtów (we Francyi na 250,000 funtów), ale odtąd wznieść się musiała potrzeba herbaty do 50 milionów, ponieważ sama opłata cła wynosi rocznie przeszło 5 milionów funt. szterl., płacąc tylko 2 szylingi od funta.

Dziś po południu otwarto parlament na nowo. Izba wyższa zgromadziła się o piątej godzinie bardzo licznie. Lord Stanlej zapowiedział, że zamyśla w przyszły poniedziałek zwrócić uwagę izby na stan osad indyjskich, z dopro-

szeniem się o zapomogę dla nich. Lord H a r v i c h zapytał, czyli rząd zamyśla wytoczyć w izbie wyższej rozprawę względem uzbrojenia kraju, na co Markis Lansdowne odpowiedział, że podobna sprawa przyzwoiciej należy do izby niższej, ponieważ jest w związku z kwestyą finansów; dla tego też lord R u s s e l tam ją zaraz pierwszych dni wniesie. — Izba niższa zgromadziła się o czwartej. Najprzód podał Sir Robert I n g l i s kilka prośb przeciw emancypacyi żydów. Sir W. Somerville zapowiedział na d. 11. t. m. imieniem rządu bil względem uregulowania stosunków między właścicielami a dzierzawcami w Irlandyi. P. H u m e domaga się dokładnego nazajutrz wykazu, jaki jest stan wojska i artyleryi. P. Berkelej zaproponuje, ażeby głosowanie odbywało się balotowaniem. Dr. Bowring ma 15go wezwać rząd, ażeby izbie przedłożono dokumenta tyczące się ligi celnej we Włoszech. Lord J. R u s s e l oświadczył, że przedstawi 14go albo 18go izbie imieniem rządu wykaz roczny finansów kraju; a przytém że da objaśnienia potrzebne względem uzbrojenia kraju; dodał jeszcze na zapytanie p. Robinson, że rząd amerykańskich Stanów chciałby się przychylić do wspólnego działania z rządem angielskim, ażeby poczynić w a k c i e n a w i g a c y i takie odmiany, jakie izba uzna za słuszne *(słuchajcie)*. Nie widzę (dodał), dla czegobym nie miał, korespondencyę w tej sprawie otrzymaną izbie przedłożyć *(długie oklaski)*. Ostatecznie lord George B e n t i n c k podając znaczną liczbę prośb do izby, podał wniosek do złożenia komitetu, któryby roztrząsł sprawę osad indyjskich, i wyszukał środki, jakby przynieść pomoc tamtejszym osadnikom.

* P o c z t a a n g i e l s k a. Z Londynu 29. stycznia. Komitet zajmujący się w porozumieniu z rządem, zakładami biskupstw po koloniach angielskich, przedsięwziął fundować biskupstwa w Sierra Leone, w zachodniej Australii, na wyspie S. Maurycego i w kraju Ruperta. Przed innemi jednak ma być fundowane biskupstwo w Hongkong. — Izba handlowa w Singapore przesłała memoryał do lorda Palmerston i prośbę do izby niższej, żaląc się na pokrzywdzenia, jakich doznaje handel angielski ze strony władz holenderskich na wyspie Celebes wbrew traktatom z roku 1824.— Na różnych warsztatach wschodniej Indii, donosi jeden z dzienników, zajmują się gorliwie budowaniem statków z płytkiemi łodziami. Zamiarem ich, jak słychać jest, jeżeliby znowu przyszło do zerwania pokoju z Chinami, przedrzeć się żółtą rzeką Hoang-ho, albo też prosto idącą rzeką Pai-ho do Pekinu, i podyktować Cesarzowi warunki pokoju w jego rezydencyi.— Na wyspie Ceylon, gdzie najbujniejsza jest roślinność w porównaniu z innemi indyjskiemi krajami, wyniszczyły szczury wszystkie plantacie kawy.

Francya.

I z b a d e p u t o w a n y c h. Posiedzenie z 31. stycznia. Rozpoczęte rozprawy względem spraw włoskich (Gaz. N. 18.) jeszcze się dzisiaj toczyły; z początku mniej zajmowały, bo mowy były zbyt ogólne. P. C a r n o t dowodził, iż Włosi mają prawo wyrabiać u siebie wszelką polityczną i administracyjną reformę, nie potrzebując na to przyzwolenia obcych mocarstw. — P. d'Hanssonville okazywał, że przewodnicy spraw dzisiejszych we Włoszech bynajmniej nie są stronnikami reformy, ale podżegaczami rewolucyi, którym tylko o to chodzi, jakby podburzyć prowincie austryacko - włoskie, i wywołać wojnę w nadziei jakiejś odmiany granic. — Pan D e m o u s s e a u x de Givré przyznawał powagę traktatom wiedeńskim względem niepodległości Włoch, i twierdził, że im Francya w 1815 ulegać musiała, ale teraz nie powinna się do nich jak tylko ze względu na własny interes stosować. — Podobne rozprawy mało uwagę izby zwracały; zgiełk ustał dopiero, gdy p. Thiers wystąpił i zapowiedział, że także za Włochami słówko przemówi. W mowie okazywał, jak Włosi całą nadzieję i pociechę swoję we Francyi pokładają, a Francya zaś Włochom całą sympatyą odpowiada, czując, że nieszczęścia Włoch są jej własnem nieszczęściem; i kreśląc potem szczególne przypadki z toku spraw włoskich, wzniecał istotnie zapał izby mianowicie lewej strony, która mu też ciągłe oklaski dawała. Przeszedłszy potem do polityki ogólnej okazywał ze względów politycznych, liberalnych i religijnych potrzebę zajęcia się Włochami, a historycznie dowodził, że to była jednostajna od wieków polityka Francyi; a dziś tembardziej być powinna, gdyż zdaniem jego, Europa podzielona jest na dwie strony, po jednej stoją rządy absolutne, po drugiej liberalne. Ilekroć który z absolutnych rządów upadał, Francya traciła nieprzyjaciela. Powtarza potem zwykłe zarzuty dawane rządowi, że zaniedbuje wpływu swego na Włochy, ale przytem i sam zeznaje, że wszystko jest dziełem czasu i ducha wieku, którego szanować należy, i że Francya we Włoszech nic stworzyć, nic wstrzymać nie zdoła; szczególnie w tych czasach, kiedy nieszczęsnym powodem zaślubin hiszpańskich, z Anglią się poróżniła, i sama sobie zamknęła drogę iść śladem postępu i zgody, jak Anglia postępuje. Bo to ma być zdaniem p. Thiersa, prawdziwa

myśl w słowach mowy p. Guizota przedwczorajszej, która co do tej rzeczy wcale nie była jasną. Przechodzi ją zatem szczegółowo, i wszędzie widzi winę dzisiejszego stanu rzeczy w Europie w niezręczności polityki teraźniejszego rządu. — Minister spraw zewnętrznych w odpowiedzi na mowę p. Thiersa okazywał dowodami w ręku, okazując depesze do posłów przy dworach włoskich, że to wszystko, co p. Thiers rządowi wymawia, rząd już sam przedtém pozałatwiał. Rząd doradził dworowi papiezkiemu wprowadzenie ministrów świeckich do gabinetu, rząd protestował przeciw wszelkim krokom wojsk austryackich do Modeny i Parmy; rząd wszędzie ogłaszał niepodległość państw włoskich, i szczerze sprzyjał reformom, ale zawsze czuwać musiał, by zapobiedz urojeniom nadziei, i zapędom rewolucyjnym.— Po mowie p. Guizota, już nie wywarła wpływu mowa p. Odillon-Barrot, lubo była gwałtowna; opozycya zaniechała nawet poprawki zamierzonej, a izba znaczną większością przyjęła paragraf piąty adresu.

* Izba deputowanych rozpoczęła 1go lutego posiedzenia o pierwszej godzinie. Galerie były zajęte, księztwo Montpensier i księżna Nemours byli obecni, wszyscy bowiem spodziewali się usłyszeć p. p. Guizot i Thiers o Szwajcaryi rozprawiających. Ale zamiast nich występowali p. p. Perrier znakomity konserwatysta, Malguaigue i Mahul obydwa z opozycyi. Rozprawy i tu mało słuchano, nawet wielu powychodziło, gdy się dowiedziano, że żaden z znaczniejszych mowców dziś nie wystąpi. Dopiero nazajutrz 2. lutego p. Thiers dowodził z trybuny, jak niebezpiecznem jest nieporozumienie Francyi z Anglią, jak zaślubiny hiszpańskie stały się zarodem wojny sukcesyjnej w Hiszpanii, i jak ztąd coraz się bardziej wiklą sprawy włoskie, a kompromituje polityka Francyi. — P. Guizot po nim wymówił kilka słów nie do usłyszenia tak cicho; prezydent przedłożył, że słabość nie dozwala ministrowi mówić; — posiedzenie zatem zamknięto.

* Z Paryża 3. lutego. Natłok publiczności do trybun w izbie deputowanych był tak mocny jak wczoraj. Po oddaniu przez pana Cremieux prośby studentów w interesie 3 suspendowanych profesorów, wystąpił p. Guizot na mownicę.

* Z Paryża 4. lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu mówiono po Włoszech i Szwajcaryi z kolei o Polsce, której izba poświęciła 7. §. swego adresu. Po odczytaniu treści przez prezydenta, powstała krótka debata o znajomym zakazie uczty na cześć księcia Adama Czartoryjskiego, potem przyjęto ten paragraf (Gaz. N. 2.) Potem mówiono z kolei o sprawach w Laplata ze względu na 8. §., przyczem p. Guizot naprzód oświadczył, iż, w razie gdyby tego żądano, ón niebyłby w stanie udzielić ani ustnej ani pisemnej wiadomości, bo właśnie w tej chwili zaczęto nowe układy. Jednakże pan Levasseur roztrząsał obszernie tę kwestyą, ale przy głośnych rozmowach prywatnych mowę jego tylko poczęści rozumiano, a paragraf przyjęto po krótkiej rozprawie. Przy debatach nad §.-9. mającym Algeryję za przedmiot, zabrał głos p. Lherbette, by mocno zganić mianowanie księcia Aumale na jeneralnego gubernatora tych kolonii i by wykazać przeważający wpływ książąt na awans w armii, przeważający wpływ króla nad ministrami jako prezydenta ich posiedzeń i dążność rządu ku systemowi wstecznemu, czego dowodem jest mianowanie marszałka Soulta na jeneralnego feldmarszałka.— W odpowiedzi swojej mówił p. Guizot, że ponieważ dzienniki i trybuna wspólnie gorliwie i mocno powstają codziennie na czynności, idee, politykę a nawet na osoby ministrów, słusznie wierzyć można, że cała odpowiedzialność na ministrach cięży i że się postępuje podług zasad rządu reprezentacyjnego. Jeżeliby ta okoliczność, że król czasami prezyduje w radzie, mogła uzasadnić zaprzeczenie systemu reprezentacyjnego, to się odwołuje na dawne czasy, kiedy król prezydował przy radzie za Kazimierza Perrier, odwołuje się na przykład Anglii, gdzie nie nastąpi przyzwolenie żadnych ważnych kroków rządowych bez poprzednicze go naradzenia się w Windsor pod przewodnictwem Królowej. Z tych wysokich urzędów, o których głosi Lherbette, żaden nie istnieje i istnieć nie będzie; domniemywania przytacza za fakta, a ztąd wywodzi odpowiedzialność. O wice-królestwie w Algieryi nikt ani nie pomyślał. Królowi radzono, by mianował, swego syna jeneralnym gubernatorem, bo go zdolnym uznano do ujęcia sobie znakomitych mężów tej posiadłości, do przeistoczenia dotychczasowego rządu wojskowego i wprowadzenia go napowrót w zakres obywatelski, a tem samem do wywierania zbawiennego wpływu na szefów arabskich. Rząd reprezentacyjny nie wyklucza monarchii, nie wyklucza książąt od urzędów. Ministrowie będą więc chętnie korzystać i nadal z każdej sposobności, by okazać dzielność i zdolności książąt, bo są pewni, że synowie Króla dopełnią swych obowiązków. P Lherbette obstawał przy dawniejszych twierdzeniach, lecz przy wrzawie w centrum nie mógł przyjść do głosu, poczem zamknięto posiedzenie.

Poczta francuzka. Z Paryża 31. stycznia. Sir Stratford Canning przybył tu z Berny. Odbywać się bowiem będą teraz konferencye względem Szwajcaryi, dla tego też i odjazd p. p. Colloredo i Radowitz odłożony został. — Hrabia Lallemand, któremu z ministerium spraw zewnętrznych polecone było poselstwo w sprawach Libanu, powrócił do Paryża, ażeby zdać sprawę swego poselstwa. — Jener ła Lamoriciére przyjmował Król wczoraj w prywatnem posłuchaniu, gdzie bardzo długą odbył konferencyę. — Tutejszy dom Lahante i spółki zawarł pożyczkę z rządem papiezkim. — Rząd otrzymał telegrafem wiadomość, że korweta parowa *Cuvier* o sile 320 koni, pożarem spłonęła 25. stycznia w pobliżkości Palma. Załoga uratowana. — W Alsacyi panuje taka posucha, że koryta wielu rzeczek prawie są bez wody, a wiele młynów i fabryk poustawało; tam nawet Ren prawie płytki. — O nocie ostatniej do Szwajcaryi mówi *Journal des Debats*: »Nie jestto wyzwanie, ani ultymatum mocarstw; ale jest oświadczeniem, jest przestrogą, jest upomnieniem dla gwałtownych, a zachęceniem dla umiarkowanych.« — Późniejsze listy donoszą z Kolonii, że hr. Colloredo i jenerał Radowitz przejeżdżali tamtędy dnia 3. lutego z powrotem do Berlina.

Szwajcarya.

Z kantonu Bern. W planie o reorganizacyi uniwersytetu ustanowiono komisyę nauk między dyrektorami wychowania i senatem; senatowi udzielono większego wpływu i zezwolono na publiczne posiedzenia; do cztérech istniejących fakultetów dodano piąty — politechniczny; zniesiono różnicę między zwyczajnymi i nadzwycajnemi profesorami.

* Profesora Sttettler zapozwano przed sąd dlatego, iż kazał przylepić na czarnej desce ogłoszenie, że zaprzestaje dawać lekcye o prawie federacyi, bo to prawo przemocą jest złamane. Sąd uznał go niewinnym. Pan Stettler złożył teraz całkiem swoję profesorską posadę, gdyż po dotychczasowem postępowaniu rządu i po ostatnich uchwałach wielkiej rady przekonał się, że Rządy obecne zamierzają umiejętność i nauczycieli zamienić w służebnicze narzędzia rządowej władzy. Szacunek zatem dla siebie, a jeszcze bardziej szacunek dla umiejętności nakazuje mu wystąpić z uniwersytetu, ażeby od zniewagi zasłonić powierzoną sobie umiejętność.

Sardynia.

Z Turynu. Król zwołał radę państwa Sardynii, oraz i jednorocznych nadzwyczajnych członków na 15. marca do obrady nad stosunkami finansów, a to listem otwartym z 20. stycznia umieszczonym w *Gazzeta Piemontese.*

* Z Genui 25. stycznia. (*Auto da Fé* dziennika *la Presse.*) Chociażbym, miał donieść gazecie powszechnej jeszcze wiele ważnego i interesownego o wypadkach ostatnich cztérech tygodni, zniewalają mię jednak cierpienią fizyczne ograniczyć się dzisiaj na udzieleniu tylko wczorajszego zdarzenia. Około południa, kiedy się zgromadziła wielka liczba kupców na Piazza Banchi t. j. na placu przed giełdą wezwano grzecznie do uciszenia się, a jeden z tych mężów czytał obecnym słuchaczom głośno i uroczyście artykuł z Turynu z 13. stycznia wyjęty z dziennika paryzkiego *la Presse* z 19. stycznia. Po odczytaniu rozległ się ze wszech stron groźny okrzyk: »Na ogień! na ogień!« Odczytujący zatknął dziennik na kij, zapalił go i spalił trzymając wysoko w powietrzu. Ogólne oburzenie przeciw temu artykułowi było nie do ospisania.

Toskania.

Z Liwurny 30. stycznia. Wczoraj około jedynastej godziny zawinął tu do Portu neapolitański statek parowy »Neptun« chcąc nabrać węgli potrzebnych do dalszej podróży. Wkrótce pospólstwo dowiedziawszy się, że się na nim znajduje neapolitański minister policyi Del Carreto, zbiegło się i wzburzyło, zagrażając przeszkodzić nabieraniu węgli. Rząd nasz obwieścił że się należy nieść pomoc okrętowi w potrzebie, i że w przypadku gwałtów, zdoła powściągnąć rozruch. Kapitan jednak okrętowy »Diego« uprzedzając dalsze niepokoje, kazał rozpiąć ostatni żagiel, chociaż podarty, i odbijając od portu wyrzekł: I ja Włoch; stary jestem, ale człowiek honoru; obywatel Liwurny jest mi bratem; podejźrzliwość ludu nie ma słusznego powodu; ale miałbym być przyczyną rozruchów i niepokoju, wolę natychmiast odpłynąć, niech się dzieje co chce.« I w rzeczy samej opuścił port kierunkiem ku Korsyce. — Wiadomości jednak z 31. stycznia z Genui donoszą że ów statek zawinął do Genui, i że i tam podobnego jak w Liwurnie zaznał przyjęcia.

Państwo Papiézkie.

Z Rzymu 22. stycznia. Papiéż obsadził świeckiemi ważniejszą część swoich ministeriów. Już od kilku tygodni obwieszczono mianowanie księcia Gabrielli na ministra wojny. Wczoraj dowiedziano się, że hr. Pietro Feretty mianowano ministrem finansów, a D. Michele

Gaetani księcia Teano ministrem policii. (Ten ostatni miał być przedwczoraj wieczór w kawiarni delle belle arti, głównem miejscu zgromadzenia progresistów, zapewne w celu ułagodzenia umysłu burzliwej młodzieży, wnet podżeganej pismami ulotnemi, wnet zapalonéj mowami księżny Belgiojoso, zawsze pięknej 40letniej damy. Gaetani uchodzi tu za najdowcipniejszego Rzymianina, konwersacya jego ma być pełna dowcipu.) Prócz tych mianowań słychać także, że dla dotychczasowego gubernatora Rzymu Monsignor Savelli przeznaczono posadę nunciatury. — 23. stycznia kwestya kolei żelaznych doszła nakoniec do konsulty, mającej najpiérw przyzwolić na budowanie dróg z Ceprano i Civitavecchia. — Nowy sekretarz państwa Card. Bofondi jest tu dziś oczekiwany. Pierwsza rozprawa, która go czeka, będzie względem ogłoszenia aktów konsulty.

* Z Rzymu 22. stycznia. Pożyczka naszego Rządu na milion skudów zawarta z domem Delahante w Paryżu, pochodzi właściwie od towarzystwa Propagandy, którego kapitały w tym domu były złożone.

Królestwo obojéj Sycylii.

W Neapolu ogłoszono 29. stycznia następującą proklamacyę Jego Mości Króla Obojej Sycylii.

»My Ferdynand II. z Bożej łaski Król Królestwa Obojej Sycylii i t. d. i t. d. Dowiedziawszy się że ukochani Nasi poddani powszechnie sobie życzą mieć rękojmie i instytucye zgodne z teraźniejszą cywilizacyą, oświadczamy, że Naszą wolą jest nadaniem konstytycyi przychylić się do oznajmionego Nam żądania, i dlatego nakazaliśmy Naszemu nowemu ministerium państwa przedłożyć Nam najdalej za dziesięć dni wniosek, na który na następujących zasadach zezwolimy.«

»Ustawodawczą władzę będziemy wykonywali My i dwie izby, to jest izba parów i izba deputowanych; pierwszą składać będą osoby, które my mianować będziemy, a drugą deputowani, obierani przez wyborców na zasadach tak zwanego *census*, który dokładniej oznaczony będzie.«

»Jedyną panującą religią w kraju będzie katolicka, apostolska, rzymska, a inne wyznania nie będą tolerowane.«

»Osoba Króla będzie zawsze świętą, nietykalną, i żadnej odpowiedzialności nie ulegającą.«

»Ministrowie będą odpowiedzialni za wszystkie czynności rządowe.«

»Sądowa i zbrojna siła będzie zawsze od Króla zawisłą.«

»Gwardya narodowa będzie uorganizowaną na taką samą stopę w całem Królestwie, jak gwardya w stolicy.«

»Druk będzie wolnym i nieulegnie jak tylko ustawie odwetowej za to wszystko, co może obrazić religią, moralność, publiczny porządek, Króla, królewską familię, zagranicznych monarchów i ich familie, jakoteż honor i interes osób prywatnych.«

»Monarchiczne i wolne to postanowienie Nasze ogłaszamy publiczności i pokładamy zaufanie w wierności i poczciwości Naszych ludów dla utrzymania porządku i winnego poważania dla ustaw i władz istnących.«

W Neapolu 29. stycznia 1848.

(podpis.) Ferdynand.

Minister sekretarz Stanu, prezydent rady ministrów.

(podpis,) Duca di Serracapriola.

Prusy.

Z Berlina 28. stycznia. Stanowy wydział przyspieszył cokolwiek w ostatnich dniach swe obrady, tak iż już doszedł blizko końca ogólnej części. Ciekawsze będą na wszelki sposób obrady dla większej części publiczności aż wtedy, gdy się rozpocznie część druga szczegółowej treści, gdyż zaraz na początku tak zwane polityczne przestępstwa, zwrócą uwagę i mogą wywołać dokładniejsze rozprawy. — Wydział dał już o nich swe zdanie, spisane w drugim zeszycie na 32 stronicach in folio, i ciągnące się, aż do ósmego tytułu, pod którym się przestępstwa przeciw moralności rozpoczynają.

* Z Wrocławia 22. stycznia. Jest tu w obiegu kilka kopii listu Jego Król. Mości do jednego z tutejszych mieszczan; ten list świadczy nie tylko o osobistej uprzejmości Monarchy, ale też i o tej Jego wrodzonej łaskawości i miłości, jaką wszystkim swym poddanym okazuje. Z tym listem tak się rzecz ma: Krawiec tutejszy Baer posiadał originalny list Fryderyka W., który tenże będąc jeszcze następcą tronu pisał do pewnego jenerała w interesie pieniężnym. Właściciel dał ten ciekawy dokument w darze naszemu Monarsze, gdy zeszłego roku bawił w mieście naszem podczas odsłonienia pomnika Fryderykowi Wielkiemu. Powiedziano p. Baer, żeby w zamian o inny dar prosił, a on życzył sobie mieć własnoręczne pismo Fryderyka Wilhelma IV. Otrzymał więc w tych dniach pismo z gabinetu następującej treści: Potsdam, 5. stycznia 1848. Kochany p. Baer, mówiono mi, że za przesłany mi własnoręczny list Wielkiego Króla życzysz sobie wpan posiadać moje pismo; temu

życzeniu tém chętniej zadosyć czynię, gdyż ów list ma właściwą wartość, wyjaśniając okoliczności burzliwej i często stroskanej młodości Króla. Wynagrodzenie jakiego wpan żądasz za rzecz tak wielkiej wartości, wcale nie wiele warte, dla tego chciałbym przynajmniej pięknie pisać, lecz i to już zapomiałem. A chociaż wprawdzie ani ja, ani żaden monarcha nie jest w stanie lepiej rządzić, jak Fryderyk W., przecież jestem tak próżnym, i zwracam uwagę wpana na to, że ja piszę troszeczkę lepiej od niego. Dar i życzenia wpana mają jeszcze inną osobliwą wartość dla mnie; wiém, że pochodzą z prawego i dzielnego sposobu myślenia, który dzięki Bogu! nie był i niebędzie rzadkim między nami. Jemu zawdzięczamy nasze zaszczytne stanowisko w świecie, na którem jednak czasami odwagę tracimy, zapobiegając jak należy silnie i bez obawy nieprawnym i nierozsądnym domaganiom. Wzmacniaj więc Wpan w gronie sobie podobnych towarzyszów prawą, wierną i dzielną cnotę obywatelską, w jaką miasto rodzinne WPana, kochany panie Baer, jest bogate. A nakoniec; główna rzecz. Dziękuję WPanu serdecznie za radość, jakąś mi WPan sprawił tym ciekawym listem. Gdy znowu przybędę do Wrocławia, spodziewam widzieć się z WPanem. Bądź WPan zdrów. Fryderyk Wilhelm.«

* Berlin, d. 3. Lutego. Prokurator królewski jak słychać, ograniczył apellacyą na sześciu oskarzonych, mianowicie appellował przeciw Guttremu, Łackiemu, Dąbrowskiemu, Mackiewiczowi, Białoskórskiemu i Kurnatowskiemu. Więźniowie czekają końca z rezygnacyą. Sąd drugiej instancyi ma za dwa miesiące rozpocząć swoje posiedzenia publiczne.

Szwecya i Norwegia.

Z Sztokholmu 11. stycznia. Na sejmie naszym zasługuje na powszechną uwagę wniosek hr. Stedingk. Hrabia ten, który bawił w Niemczech w tedy, gdy malarza Nilsson skazano na wygnanie i utratę prawa dziedzictwa w Szwecyi za przejście z panującego kościoła w Szwecyi do katolickiego, musiał tam słuchać często gorzkich wyrzutów względem tego rozporządzenia. To go też właściwie spowodowało do wniosku o zniesienie podobnej ustawy karnej; i sądzimy, że wniosek ten co do wykładu rzeczy i przedstawienia można uznać ze wszech względów bardzo trafnym. Można jednak z pewnością przewidzieć, że się nie bardzo podoba. Nieprzyjaciele wolności wiary są gotowi okrzyczeć wszelkie starania się o wolność wyznania, jako intrygę »papizmu wkradającego się potajemnie.« Słowa ustawy: »Król niepowinien niczyjego sumienia przymuszać, ani dozwalać przymuszać,« staną się przecież kiedyś, pierwej lub poźniej, prawdą, mimo oporu obskurantów. Ustawa względem różnowierców z czerwca 1845 w Norwegii jest dowodem, że królowi Oskar jedynie stosunki w Szwecyi stoją na przeszkodzie, iż dotychczas nie poszedł za natchnieniem swego szlachetnego umysłu, zagrzanego prawdziwą miłością chrześcijańską i oświeconego pochodnią głębokiej filozofii. Oby partya liberalna w Szwecii była równie zgodną, czynną i silnej woli, jak jest ultra - konserwacyjna! I między duchowieństwem powstało kilka głosów za wolnością wiary, a szczególnie nastawał niejaki Dr. Sandberg na zniesienie tak zwanego plakatu konwentykalnego z r. 1826, mocą którego wsadzono kogoś przed dwoma laty na 28 dni do więzienia o chlebie i wodzie za to, że pewnej niedzieli przed południem czytał biblię w obec kilku słuchaczów i mówił Ojcze Nasz. Lecz słowa Sandberga zdają się być głosem wołającego na puszczy.

Z Sztokholmu 18. stycznia. Pocztowa i rządowa Gazeta zawiera obszerne objaśnienia o królewskich propozycyach finansów z odniesieniem się do uwag, które nad niemi uczyniły krajowe stany i dzienniki. — Odrzucenie rządowych propozycyi względem przeniesienia zakładu marynarki z Gothenburga do Marstrandu nawet ze strony szlachty i duchowieństwa, jest zdaniem dziennika *Aftonbl* największą kleską, jakiej rząd od dawna nie doznał. — Zaledwie że ciało barona Brinkmann złożono w kościele ś. Jakóba, już znowu zawitała śmierć w najznakomitszych naszych salonach; jeneraładjutant baron G. A. Fleming umarł.

Rosya.

Z Petersburga 20. stycznia. Z Kaukazu otrzymaliśmy następujące wiadomości:

»Z Tiflis, 31. grudnia. Szamil w nadziei, że zima nadchodząca przeszkodzi ruchom wojsk naszych w Dagestanie, wyruszył w listopadzie na czele silnego oddziału ku Zudachar i górnym Magalom kasikumiskiego hanatu. Ale mieszkańce Zudacharu bronili dzielnie swoich aułów, zrobili wycieczkę i odpędzili Miridów. Na te wiadomości sciągnięto 4. grudnia pod Zudachar na rozkaz jenerała diwizyi księcia Argutyńskiego - Dołgoruki dwie kolumny, jednę z trzech, drugą z sześciu batalionów piechoty, 12 dział, diwizyi dragonów i milicyi. Nie zważając na trudy wyprawy zimowej w górach, wyruszyły wojska nasze spieszno ku wsiom Unczu-

gatu i Mukarklu utwierdzonych przez burzycieli, wyparli ich z tego stanowiska, a po przywróceniu pokoju w tej okolicy powrócili 11. grudnia do Temir-Chan-Szura i Kumuch. Prawie w tym samym czasie przedsięwziął jener. Freitag wyprawę na północnej pochyłości gór, ażeby powyrzynać w lasach Czeczny szerokie przeręby, podług zachowywanego już od kilku lat planu, co już istotne korzyści przyniosło. Dnia 30. listopada opuścił twierdzę Wosdwiszeńską i zajął stanowisko z oddziałem, złożonym z 9 batal. piechoty, 450 kozaków i 16 dział nad rzeką Gojta. Między 11. i 22. grudnia wysyłano codziennie kolumny ruchome pod dowództwem pułkownika barona Meller-Sakomelski, barona Wrewski II. i adjutanta księcia Bariatyński I., dla przerąbania lasów, robienia zdobyczy i niszczenia przyległych aułów i zagród. Dnia 18. grudnia zdobył jenerał Freitag szturmem prawie niedostępną zagrodę Sabdula, Naiba małej Czeczny. Utarczki w tych dniach były z wielką stratą dla nieprzyjaciela; a z naszej strony poległ oficer i 18. szeregowców, zaś raniono 8 oficerów i 148 szeregowych. Oddział jenerała Freitag robi dalsze operacye w małej Czecznie a przeto zabespiecza skutek dalszym przedsięwzięciom do podbicia tego powiatu. Na górnej Sunszy korzystał pułkownik Slepcoff z nieobecności Czeczeńców, którzy się ściągnęli około obozu jen. Freitag, i zrobił wycieczkę w okolicę po drugiej stronie rzeki Walerik. W liczbie 750 kozaków, 6 kompanii piechoty, trzech dział i oddziału jeźdców z rakietami opuścił w nocy z 23. na 24. grudnia twierdzę Aczoj i wyruszył ku aułowi Umachan-Jurt. Większa część opór stawiających Czeczeńców, poległa na miejscu; auł obrócono w perzynę a 22 jeńców dostało się w nasze ręce. Na naszej stronie raniono dwóch oficerów i 6 szeregowców.

Turcya.

Z Konstantynopola 19. stycznia. Salwy z sardyńskiego parostatku *Tripoli*, gdy zawijał do złotego rogu i odpowiadająca im baterya Topchane zapowiedziały dnia 16. b. m. o dziesiątej godzinie zrana mieszkańcom tej stolicy przyjazd oczekiwanego tu już od kilku tygodni nadzwyczajnego ambasadora Jego Świątobliwości. Wielki tłum ludu cisnął się do przystani, a z tamtąd do stojącego w pobliżu na pogotowiu rządowego powozu. Monsignor Ferrieri dostawszy się na wzgórze Pera i ujechawszy znaczną część głównej ulicy zawrócił w w poboczną po przed nowy hotel angielskiej ambasady wiodącą ulicę ku małemu cmentarzowi, gdzie wysiadł śród okrzyku licznie zgromadzonych widzów w najętym przez wysoką Portę na czas jego misyi i z wszelką wytwornością przyozdobionym hotelu d'Europe. Papiezki ten legat przyjmował potem wizyty dyplomatycznego ciała, a wielki szambelan i pierwszy tłumacz dywanu powitali go ze strony Sułtana. Dziś przy rozpoczęciu urzędowania oddał wizyty wielkiemu wezyrowi i ministrowi spraw zagranicznych wysokiej Porty. Osoby składające świtę tego ambasadora są: Msgr. Vespasiano, jako radzca ambasady, kanonik Galanti jako sekretarz ambasady, i dwaj Conte Ferretti i Marcheti jako *attachés* (członkowie ambasady), z których pierwszy jest siostrzeńcem kardynała sekretarza tegoż nazwiska. Jako tłumacz dodany jest Imci Msgr. Ferierri, P. Arsenio prokurator ormieńskiego klasztoru w Rzymie.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Ze Lwowa 11. lutego. Podczas gdy cena zboża spadła znacznie prawie we wszystkich krajach europejskich, a stosunki wyżywienia się klas uboższych znacznie się poprawiły, jedna Galicia stanowi w tym względzie politowania godny wyjątek z reguły ogólnej, bo u nas są ceny zboża tak wysokie jak zeszłej zimy. Zjawisko to nie da się inaczej wyjaśnić, jak tylko tem, że choroba kartofli, która się pojawiła w zachodniej Europie pierwej niż u nas, w ostatnich czasach tamże miejscami już całkiem ustała, u nas zaś nie mogła ta roślina dotychczas przyjść do siebie. Ponieważ więc kraj ograniczony jest wyłącznie na konsumcyę zboża a wiele puszczonych gorzelni także masy zboża potrzebują, nie można się spodziewać, aby cena niebawem znacznie spadła. Przy tak wysokim stopniu drożyzny samej przez się, poszły stosunkowo jeszcze więcej w górę ceny mąki i chleba, bo długo trwające mrozy ograniczyły czynność większych młynów, a zupełnie zatamowały bieg mniejszych. Ostatnia ta niedogodność daje się czuć tylko mieszkańcom miast, bo lud wiejski w Galicyi używa ręcznych młynków, których konstrukcya nie okazuje wprawdzie talentu mechanicznego, ale przypomina pierwotny stan rolniczego ludu.

Tegoroczna produkcya wódki przewyższa znacznie potrzeby kraju, i dla tego ceny tego napoju znowu trochę spadły w ostatnim czasie. Nie ma co wątpić że ta niegdyś tak intratna i z gospodarstwem wiejskiem tak ściśle połączona gałąź przemysłu cofnęła się wstecz w ostatnich dwóch leciech. Lecz może z innego wzglę-

du znajdziemy w tem postęp? Może trzeźwość stała się rozpowszechnioną cnotą? Mamy słuszne powody powątpiewać o tem i dopiero wtedy uwierzymy w umiarkowanie niższych klas ludu, jeżeli położenie ich znacznie się polepszy w skutek kilku po sobie następujących szczęśliwych zbiorów i pomyślniejszych stosunków zarobkowych, a jednak mimo tego nie pomnoży się konsumcia wódki. Tymczasem nie damy się wywieść z naszego niedowiarstwa.

Podania

o handlu bydłem Galicii i Bukowiny, tudzież o ilości importacii i spożycia niektórych artykułów konsumcii w tej prowincii i jej stolicy.

Zachodnie prowincie monarchii austriackiej zaspokojają część potrzeb swoich mięsa wołowego tem bydłem, które z południowej Rosii osobliwie z Besarabii przez Nowosielice tudzież i z Multan się dostaje: część tego bydła dopiero po wytuczeniu w gorzelniach galicyjskich i bukowińskich odchodzi do zachodnich prowincii, część zaś idzie wprost przez Galicię lub Węgry do Morawy, Austrii i t. d.

Główne targi na te woły z Besarabii i Multan wprowadzane, odbywają się w Sadagórze na Bukowinie, o milę od Czerniowiec ze strony północno-wschodniej, a o dwie mil od Bojan ze strony północno-zachodniej. W Bojanach jest komora cłowa komercyjna do pobierania cła od bydła z Besarabii na sadagórskie targi prowadzonego.

W Sadagórze jest ośm takich targów do roku; jednak największy pokup bywa w sierpniu, wrześniu, październiku i w listopadzie; i zdarza się nie raz w tych miesiącach, iż na jednym takim targu zwykle ośm dni trwającym do dziesięć tysięcy wołów odbyt znajduje.

W załączonym tu wykazie *A* podajemy liczbę wołów i innego bydła, które w handlu Galicyi z zagranicą tudzież z Węgrami i Siedmiogrodem oclona została przy wprowadzaniu lub wyprowadzaniu na komorach galicyjskich i bukowińskich, w siedmioletnim okresie od 1 listopada 1839 do końca października 1846, według pojedynczych lat administracyjnych.

W handlu rogacizną z zagranicą dają się co do wprowadzonego bydła znaczne w liczbach postrzegać różnice; najgłówniejszą tego przyczyną są owe zapobieżne środki policyi weterynaryjnej, które czy przez galicyjskie władze czy przez rządy ościennych krajów uznane zostały za nieodzowne do ukrócenia zarazy w ostatnich dziesięciu latach między rogacizną się pojawiającej.

Liczba z zagranicy wprowadzanych wołów spadła z najwyższej (70,254 sztuk) w roku 1843, w następnych dwóch latach na 63,709 i 15,994 sztuk, a podniosła się znowu w roku 1846 i 1847 na 38,057 i 45,796 sztuk.

Z powyższych 70.254 wołów w roku 1843 wprowadzonych, dostarczyła południowa Rosia niemal 53,200 sztuk, Królestwo Polskie i okrąg Krakowski do 200 sztuk, resztę zaś Multany.

Jeszcze w grudniu r. 1837 z powodu wybuchłej na Multanach zarazy bydła, zakazane zostało wprowadzanie z tegoż kraju rogacizny i surowych jej odpadków; zakaz ten rozciągnięto w następnym miesiącu także i do granicy besarabskiej i od Podola rosyjskiego; jednak w marcu r. 1838 cofnięto znowu ten zakaz.

Atoli w maju r. 1839 ponowiono tenże zakaz dla Bukowiny tudzież dla obwodu czortkowskiego i tarnopolskiego; w czerwcu rozciągnięto go na cyrkuł złoczowski i żółkiewski (od Wołynia); nareszcie w lipcu na granicę od teritorium Krakowskiego, od którego, również jak i od Prus i kilku węgierskich komitatów dawniej już podobne zamknięcie granicy rozporządzono, ale za nadejściem pomyślniejszych doniesień znowu je odwołano.

Z drugiej strony, niektóre komitaty węgierskie zamknęły swoje granice od Galicyi.

W sierpniu r. 1839 zamiast zupełnego wykluczenia rogacizny zagranicznej ustanowiono periodę kontumacyjną; w listopadzie r. 1840 zatrzymano z tego tylko manipulacię czyszczenia; a w marcu r. 1842 zniesiono całkiem i to ścieśnienie handlu.

Ale zaledwie że handel uwolnił się od tych uciążliwych, jednak dla ochrony krajowego bydła uzasadnionych, a tem samem potrzebnych przeszkód, i szczególniej w następujących potem latach do niezwyczajnej wzbił się wysokości, gdy oto w pierwszej połowie września r. 1844 ciężki znowu poniósł cios, a to w skutek nowego zakazu wprowadzania rogacizny przez granicę Bukowiny, tudzież czortkowskiego i tarnopolskiego obwodu, któryto zakaz rozciągnięto w końcu tegoż miesiąca, także do obwodu złoczowskiego i żółkiewskiego, a w grudniu do granicy od Królestwa Polskiego i od teritorium Krakowskiego. Mimo tych środków zapobiegających wciśnięciu się zarazy bydła z krajów ościennych do Galicii, uznały Prusy potrzebę zamknięcia swojej granicy od obwodu wadowickiego.

Jednak w czerwcu i październiku r. 1845 zniesiono co do granicy multańskiej i besarabskiej bezwzględny zakaz wprowadzania bydła, a natomiast zaprowadzono dwudziestodniową kontumacię, której trwanie skrócono później na dni dziesięć. Nareszcie we wrześniu r 1847 zmniejszono i ten czas aż do trzech dni; atoli

już w listopadzie musiano znowu zaprowadzić ostrzejszą, dla handlu niepomyślną kontumacię.

Zaprowadzone dawniej od Węgier zamknięcie granicy, ustało dopiero w r. 1846 ku schyłkowi lata.

I w królestwie Polskiem wyszedł zakaz wpuszczania rogacizny z Galicii; gdy zaś z końcem lata r. 1847 zakaz ten cofnięto, nastała znowu dla Galicii potrzeba zamknięcia się od Królestwa Polskiego, któreto zamknięcie od października r. 1847 także i obwodu Krakowskiego się tyczy.

Gdy z załączonego tu wykazu A widoczna jest, iż między rokiem 1843 i 1845 zachodzi co do ilości wprowadzonych z zagranicy wołów i krów różnica wynosząca 62,109 sztuk, mamy w tem zarazem dowód, że aby krajowe bydło zabezpieczyć od szerzenia się zarazy, skarb publiczny poniósł w jednym roku w ofierze na samem cle wchodowem więcej niż dwa kroć sto tysięcy złr. m. k.; — dlatego też ważnem byłoby gruntowne rozwiązanie kwestyi, która o ile nam wiadomo była w roku 1846 przedmiotem badań osobnej komisii, tą zaś kwestyą jest: czy zaraza na bydło ma wyłączne swoje źródło w klimatycznych i innych stosunkach krajów stepowych na wschodzie, i dalej tylko przez stykanie się szerzy; albo też czy i pod innemi strefami zachodzić także mogą przyczyny, pierwotnie tę zarazę rodzić mogące.

Z wprowadzonych w roku administracyjnym 1847 z zagranicy 45,796 wołów, dostarczyła południowa Rosia a' szczególniej Besarabia przeszło 30,000, Multany przeszło 14 500, Królestwo Polskie tylko 832 (z którejto liczby dostało się tylko 3 sztuk do Galicii, a 829 sztuk do Krakowa), nareszcie Prusy sztuk 7.

Z wykazu D widzieć można, jak ta wspomniona dopiero liczba wprowadzonych w roku 1847 wołów, na każdy z pojedynczych miesięcy się rozdzieliła.

Tabela C podaje przybliżoną wartość całego przywozu i wywozu w roku 1843 rozmaitych w wykazie A wymienionych gatunków bydła, a to według tego samego sposobu oznaczenia cen, który urzędowym wykazom handlu Austryi za podstawę służy. Według tego, wartość całego handlowego obrotu bydłem wynosiła 4,759,910 złr. m. k., z którejto sumy przypadają dwie trzecie części za wprowadzone bydło, co na pozór świadczyłoby za znacznem otrętwieniem tego handlu w Galicii, gdybyśmy z drugiej strony nie rozważyli tej okoliczności, że w sumie 3,712,662 złr. na wywóz wydanej mieści się suma 2,827,240 złr. czyli 89 procentu za same woły, które Galicia po największej części albo wprost, albo też po uprzedniem u siebie wytuczeniu, a zatem z tym większym jeszcze zyskiem wschodnim prowinciom odstawia. Gdy zaś na bydło z Galicii do wschodnich prowincii monarchii austriackiej wyprowadzane nie masz urzędowej kontroli cłowej, przeto i rejestra cłowe nie dają nam wykazów onego; a wiadomo przecie, że nie tylko rzeźne bydło ale także i liczną trzodę chlewną wysyła Galicia do tych prowincii.

Z porównania ilości bydła rzeźnego z zagranicy do Galicii wprowadzanego, z ilością takiegoż bydła ta;że z zagranicy do wszelkich innych cłowych prowincii austriackich się dostającego, okazuje się, że jeżli tylko środki obostrzające wprowadzanie bydła nie tamują handlu, to sama Galicia daleko więcej dostaje bydła z zagranicy niżeli wszystkie inne prowincie razem wzięte: tak n. p. w roku 1843 i 1844 wprowadzono z zagranicy do wszystkich innych prowincii w ogóle tylko w pierwszym 39,921 a w drugim 50,821 wołów i byków, do Galicii zaś dostało się w tychże dwóch latach w pierwszym roku 70,254, a w drugim 63,512 sztuk.

Zresztą i to jeszcze dodać winniśmy, że w rubryce przywozu do Galicii te tylko ilości są objęte, za które na galicyjskich komorach opłacono cło na konsumcię krajową; nie masz zaś w tejże rubryce tej ilości (rocznie do 10,000 sztuk wynoszącej), od której na wchodzie w granice Galicii cło zostaje tylko przekazane, i od którejto ilości później dopiero komory zachodnich prowincii cło pobierają.

Porównywając nareszcie wprowadzoną do Galicii w roku 1843 ilość wołów, byków i krów z całkowitą ilością krajowego bydła, która według tabel statystycznych wynosiła w r. 1843: 601,806 wołów i byków, a 1,047,862 krów, okazuje się że wprowadzone do kraju woły i byki wynosiły niemal 11 procentu, krowy zaś 1½ procentu krajowego bydła.

Zaprowadzone w jesieni r. 1844 rozporządzenia policyjno-weterynaryjne względem krajów, które Galicię głównie bydłem rzeźnem zaopatrują, musiały także wywrzeć wpływ na ceny mięsa we Lwowie. I w samej rzeczy, urzędowa taxa funta (lwowskiego) wołowiny podwyższoną została następnie z 3½ kr. na 4½ kr. m. k., a teraz wynosi taż taxa 4 kr. m. k., co za funt wiedeński czyni 5½ kr. m. k., to jest niemal połowę ceny średniej w niektórych prowinciach zachodnich.

Tento stosunek ceny prowadzi za sobą to (co zapewne niejednego z czytelników naszych obchodzić będzie), iż mieszkańcy stolicy Galicii więcej stosunkowo wołowiny spożywają, aniżeli

mieszkańcy innych stolic, a nawet i samego Wiednia, o którejto stolicy monarchii austriackiej statystyk pruski Dieterici mówi, że ona podobno wszystkie większe miasta europejskie w tym względzie przewyższa. Tego jednak przepomnieć nie powinniśmy, że porównywając konsumcię wołowiny we Lwowie z konsumcią tegoż mięsa w innych miastach, mamy li tylko na względzie samą liczbę wołów, nie zaś ich wagę, w którejto mierze brak nam dostatecznych podań.

Według czteroletniego przecięcia od r. 1837 do 1840 wprowadzono do Paryża rocznie 70,787 wołów, gdy zaś ówczesna ludność tej stolicy wynosiła 900,000 głów, wypada więc zaledwie po 79 wołów na tysiąc mieszkańców. Od tego czasu ludność Paryża wzmogła się nad milion mieszkańców, a mimo tego z podań w *Journal des Debats* od czasu do czasu umieszczanych przekonywamy się, że i teraz Paryż nie potrzebuje miesięcznie jak tylko 6 do 7 tysięcy sztuk bydła rzeźnego.

Według przecięcia z lat 1830, 1832 i 1835 spotrzebowano w Wiedniu rocznie 87,213 wołów, z czego (według ówczesnej ludności Wiednia 345,000 głów wynoszącej) przypada na tysiąc mieszkańców po 252 wołów. Ta uderzająca, stosunek 1 do 3 przekraczająca różnica między Paryżem a Wiedniem, wynika zapewne po największej części z różnicy w opłacie podatkowej od wołu; albowiem od wołu zagranicznego, na konsumcię dla Paryża przeznaczonego, opłaca się cła i akcyzy 90 franków czyli niemal 36 złr. m. k., gdy tymczasem opłata od wołu na rzeź dla Wiednia przeznaczonego wynosi, licząc w to cło (4 złr.), akcyzę (7 złr. 30 kr.) i dodatek komunalny (1 złr.), nie więcej jak 12 złr. 30 kr., a więc prawie tylko trzecią część podatku w Paryżu pobieranego.

Mając właśnie przed sobą niektóre podania z urzędowych wykazów władz miejscowych wyjęte, i tyczące się główniejszych artykułów konsumcyi wprowadzonych w roku administracyjnym 1840 przez rogatki miejskie do Wiednia, Gracu, Lincu, Pragi, Berna i Lwowa, jesteśmy w stanie ułożyć z nich następującą tabelę, wykazującą ówczesny stosunek ilości wprowadzonego bydła rzeźnego do liczby mieszkańców, (wraz z załogą wojskową):

	Ilość wprowadzonego bydła rzeźnego		Liczba mieszkańców	Przeto na 1000 mieszkańców	
Lwów	19,671	sztuk	70,400	280	sztuk
Wiedeń	98,281	„	372,000	264	„
Grac	10,333	„	51 200	260	„
Linc	5543	„	25,500	210	„
Berno	7545	„	42,000	180	„
Praga	20,636	„	120,665	170	„

Miasto Kraków, w którem podług *kalendarzyka politycznego na rok 1846* na ludność 43,923 głów wynoszącą, spotrzebowano w roku 1844: 9406 sztuk*) bydła rzeźnego, a zatem na tysiąc mieszkańców po 213 sztuk, zajmuje co tej konsumcyi miejsce między Gracem a Lincem.

Że stosunek ten co do Lwowa nie zmienił się w ostatnich czasach na niekorzystniejszy, przekonuje umieszczony w Gazecie Lwowskiej Nr. 4. z r. b. wykaz spotrzebowanych w tej stolicy artykułów żywności w roku administracyjnym 1847.

*

Wymieniona w wykazie B ilość kawy do Galicii wprowadzonej, jakkolwiek sama w sobie a w szczególności i w porównaniu z ludnością krajową jest nieznaczna, zawsze jednak przekonywa, że Galicia artykułu tego od lat siedmiu coraz więcej potrzebuje; albowiem w roku 1840 wprowadzono do tej prowincii tylko 2812 cetnarów, gdy w następnych siedmiu latach ilość ta powiększyła się o $2._{15}$, $5._{79}$, 11, 36, 57, 67 i 93 procentu, do czego przyczyniło się istotnie zaprowadzone w roku 1844 zniżenie cła z 21 złr. na 12 złr 30 kr. m. k. od cetnara. W podaniu za rok 1847 zawarta też jest i ta ilość, którą okrąg krakowski od maja spotrzebował. Że potrzebowanie kawy w Galicii mimo tego corocznego wzmagania się, jeszcze daleko wyższego stopnia dojść może, wynika już z tego samego, że gdy w roku administracyjnym 1845 cały obwód cłowy austryjacki, liczący do 36 milijonów ludności spotrzebował 177,660 wiedeńskich cetnarów kawy, a zatem na jednę osobę $0._{4934}$ funta (czyli niemal $\frac{1}{2}$ funta), tymczasem w Galicyi, jeźli ludność jej na 5 milionów okrągło przyjmiemy, nie przypada na jednę osobę jak tylko $0._{895}$ funta (czyli niemal $\frac{1}{11}$ funta), a zatem $5\frac{1}{2}$ razy mniej.

*

Co do spotrzebowania herbaty, odwrotny znowu pokazuje się stosunek, bo sama Galicyja spotrzebowała w roku 1845 niemal trzecię część tej ilości herbaty (39,100 funtów), którą w tymże roku do całego austriackiego obwodu cłowego wprowadzono.

---

*) Wspomniony *kalendarzyk polityczny* wyszczególnia: 4106 wołów, 4447 krów, 311 buhajów i 542 jałówek, a zatem te gatunki, które w austriackiej taryfie konsumcyjnej pod artykułem „bydło rzeźne" są objęte.

O cukrze, tym dla dochodu cłowego bardzo ważnym artykule, którego nieznaczna tylko ilość z zagranicy do Galicii wchodzi, dlatego tylko tu nadmieniamy, aby przypomnieć, że podania cłowe pojedyńczych prowincii nie mogą dać żadnej miary co do ilości spotrzebowanego w tychże prowinciach cukru, gdyż bezpośrednio z zagranicy mała tylko ilość wchodzi na konsumcię. Cło od cukru wpływa najwięcej do komór cłowych tych prowincii, w których są rafinerie wyrabiające cukier rafinowany z zagranicznej faryny, a cukier ten idzie w handel krajowy, bez płacenia żadnego dalszego podatku.

Galicyjskie fabryki cukru, z których fabryka w Tłumaczu w obwodzie stanisławowskim jest największą, wyrabiają li tylko cukier z ziemiopłodów krajowych (z buraków), a cukier ten wolny jest od podatku.

Prócz oclonej ilości cukru w wykazie B podanej i na jeden rok od 315 do 946 cetnarów wynoszącej, było w latach adminisracyjnych od r. 1844 do 1847 w obrocie handlowym cukru krystalicznego (licząc 80 cetnarów cukru krystalicznego na 100 cetnarów cukru surowego) w ogóle do 29,500 cetnarów rafinaty, a zatem średnio co roku 7375 cetnarów; jednak w roku 1845 tylko 2487 cetnarów, a w roku 1846 przeszło 9600 cetnarów.

Ilość cukru oclonego, tudzież cukru przez galicyjskie fabryki w handel puszczonego wyniosła w roku 1844, 1846 i 1847 w okrągłej liczbie w każdym z tych trzech lat do 10,000 cetnarów. Wypadałoby więc podług tego $1/5$ funta na jednego mieszkańca, gdy tymczasem w całym obwodzie cłowym austriackim potrzebowanie roczne podają na 600,000 cetnarów, z czego na jednego mieszkańca wypada ośm razy więcej ($1._{66}$ funta). Idzie z tego wniosek, że Galicia, jak to i zkąd inąd wiadomo, bierze na swoje potrzeby znaczną część cukru od rafinerii prowincyi zachodnich; przeto galicyjskie fabryki cukru mają jeszcze przed sobą obszerne pole, jeżeliby sobie za zadanie wziąć chciały, wyrobem swoim podołać potrzebom własnego kraju.

*

Do ilości wina, którą w wykazie D jako oclonę podaliśmy, dodać jeszcze potrzeba niemal 54,000 funtów *sporco* czyli 450 niższoaustriackich wiader rozmaitego zagranicznego wina, w którem jest (rocznie) 14 do 15 tysięcy butelek szampańskiego. Wina węgierskiego i siedmiogrodzkiego wprowadzono w roku 1845 do prowincii cłowego związku austriackiego w ogóle 152,886 cetnarów, z czego dostało się do Galicii 30,051 cetnarów, czyli część piąta.

Wprowadzona w roku 1847 na potrzebę Galicyi i Bukowiny ilość wina multańskiego i siedmiogrodzkiego wynosząca do 50,000 wiader, przewyższyła średnią ilość uprzednich lat siedmiu niemal o 14,000 wiader; przyczyniło się do tego tak to iż w tym roku daleko więcej multańskiego wina wprowadzono, jakoteż i to, że teritorium krakowskie weszło już w obwód cłowy austriacki. Jeżeli przyjmiemy, że spotrzebowanie wszelkiego innego wina zagranicznego, rocznie do 450 wiader wynoszące, tudzież spotrzebowanie wina z zachodnich prowincii wprowadzonego, w ogóle 10 procentu powyższej ilości wynosi, możemy liczyć iż Galicyja spotrzebuje rocznie w ogóle 55,000 wiader. Ilość ta jest tylko $1/727$ częścią tej ilości, która rocznie na potrzeby całej monarchii austriackiej wychodzi, jeżli, tę potrzebę przyjmiemy na 40 milijonów wiader, to jest taką samą ilość, jaką rocznie sama monarchia austriacka produkuje; a przypuszczenie to jest uzasadnione przez porównanie ilości wina z monarchii austriackiej wyprowadzonego, z ilością wprowadzonego, którato ostatnia ilość przewyższa pierwszę.

W roku administracyjnym 1840, który bardzo obfitém winobraniem był poprzedzony, oclono we Lwowie 6143 wiader wina, w Wiedniu 279,5 7, w Bernie 26,616, w Pradze 8276, w Lincu 9432, w Gracu 21,117 wiader. Przypada więc podług tego na tysiąc mieszkańców w Wiedniu 751 wiader, w Bernie 633, w Gracu 414, w Lincu 376, we Lwowie 88, a w Pradze 68 wiader.

Jednakże w roku 1841 wprowadzono tylko 3205 wiader na potrzeby Lwowa, w Wiedniu 261,828 wiader; ale za to miodu spożyto we Lwowie 7179 wiader, a w Wiedniu tylko 10 wiader; wódki i spirytusu we Lwowie 17,371 wiader, w Wiedniu zaś na ludność pięć razy większą niż we Lwowie 29, 919 wiader.

*

Piwa wyszło w roku 1841 na potrzeby Wiednia 892,000 wiader, Pragi 324,238, Lwowa 85.267, Gracu 85,159, Berna 36,257, Lincu 42,610 wiader; a zatem wypada na jednę osobę w Pradze $2._{68}$ wiader, w Wiedniu $2._{39}$, w Lincu $1._{67}$, w Gracu $1._{66}$, we Lwowie $1._{21}$, w Bernie zaś tylko $0._{86}$ wiadra.

Główny Redaktor M. Szczeniawa Sartyni. — Drukiem Piotra Pillera.

B.

W y k a z

ilości kawy, herbaty, cukru rafinowanego, tudzież wina multańskiego i węgierskiego, od którego opłacone zostało cło na komorach Galicii i Bukowiny, w ośmiu latach administracyjnych 1840 do 1847 włącznie, to jest w okresie od 1. listopada 1839 do końca października 1847.

Wymienienie artykułu	1840	1841	1842	1843	1844	1845	1846	1847
	Funtów wiedeńskich							
Kawa	281.212	287.278	297.573	312.972	383.546	442.776	469.019	545.173
Herbata	7.735	7.111	8.583	9.391	12.483	12.606	11.764	12.800
Cukier rafinowany	55.934	53.679	31.526	55.276	86.224	59.193	75.646	94.650
a) Multańskie	749.991	1,458.276	140.742	1,020.472	960.633	1,392.025	1,791.073	2,134.549
b) węgiers. i siedmiogr. wino	3,847.970	2,787.032	3,693.969	3,100.170	2,953.468	3,006.121	3,361.316	3,863.938
a) i *b*) razem	4,597.961	4,245.308	3,834.711	4,120.642	3,914.101	4,398.146	5,152.389	5,998.487
czyli niższo-austr. wiader	38.316	35.377	31.956	34.338	32.617	36.651	42.936	49.989

C.

T a b e l a

oznaczająca stosunek wartości pieniężnej bydła wprowadzonego, do wartości pieniężnej wyprowadzonego bydła, w r. administracyjnym 1843.

Gatunki bydła	wartość w złot. reńsk. m. k. — wprowadzonego	wartość w złot. reńsk. m. k. — wyprowadzonego
1. Woły i t. d. po 40 zr. sztuka	2,827.240	285.040
2. Krowy i t. d. po 20 zr. „	186.600	342.760
3. Cielęta i t. d. po 7 zr. „	8.652	40.684
4. Owce i t. d. po 3 zr. „	29.166	45.066
5. Jagnięta i t. d. po 1½ zr. „	2.164	2.544
6. Świnie i t. d. po 10 zr. „	2.840	396.254
7. Konie i t. d. po 50 zr. „	116.000	474.900
Razem	3,172.662	1,587.248

D.

W y k a z

niektórych artykułów oclonych w pojedynczych miesiącach roku administracyjnego 1847.

miesiąc	Woły i byki	kawa	wino multańskie	wino węgierskie
	sztuk	funtów wiedeńskich		
Listopad 1846	9.198	41.027	841.304	774.501
Grudzień . „	4.609	37.745	217.290	405.420
Styczeń . 1847	68	37.565	76.749	432.011
Luty . . . „	10	34.214	93.115	534.313
Marzec . . „	482	42.655	136.535	398.729
Kwiecień . „	1.427	31.846	105.799	66.759
Maj . . . „	1.111	49.634	99.372	181.234
Czerwiec . „	2.413	47.974	141.480	207.041
Lipiec . . „	1.404	53.516	43 328	133.007
Sierpień . „	6.584	63.359	77.892	175.892
Wrzesień . „	10.433	46 733	102.719	324.254
Październik „	8.057	58.905	198.971	191.769
Razem . . „	45.796	545.173	2,134.549	3,863.938

(Dodatek do Gazety Lwowskiej Nr. 19. z r. 1848)

A.

W y k a z

wprowadzonego i wyprowadzonego bydła rozmaitego gatunku w handlu Galicyi i Bukowiny z zagranicą, tudzież z Węgrami i Siedmiogrodem, w siedmioletnim okresie od 1. listopada 1839 do końca października 1846 (lata administracyjne 1840—1846).

W p r o w a d z o n o:

Gatunki bydła		1840.			1841.			1842.			1843.			1844.			1845.			1846.		
		z zagranicy	z Węgier i Siedmiogrodu	Razem	z zagranicy	z Węgier i Siedmiogrodu	Razem	z zagranicy	z Węgier i Siedmiogrodu	Razem	z zagranicy	z Węgier i Siedmiogrodu	Razem	z zagranicy	z Węgier i Siedmiogrodu	Razem	z zagranicy	z Węgier i Siedmiogrodu	Razem	z zagranicy	z Węgier i Siedmiogrodu	Razem
1. Woły i byki	sztuk	53.386	96	53.482	51.528	102	51.630	59.468	195	59.663	70.254	427	70.681	63.512	197	63.709	15.477	517	15.994	38.057	255	38.312
2. Krowy i cielęta nad rok mające	„	4192	729	4.921	6.722	528	7.250	6.398	328	6.726	9.009	321	9.330	8.801	188	8.989	1.677	434	2.111	1.078	463	1.541
3. Cielęta mniej niż rok mające .	„	41	1.979	2.020	89	2.103	2.192	138	1.437	1.575	106	1.130	1.236	95	856	951	26	1.638	1.664	3.357	2.235	5.592
4 Owce, tryki, kozy, capy . . .	„	17.921	3.321	21.242	9.411	5.147	14.558	8.369	2.834	11.203	7.115	2.607	9.722	13.352	2.359	15.711	8.633	3.137	11.770	8.727	2.517	11.244
5. Jagnięta i koźlęta	„	1843	1.266	3.109	1.143	3.914	5.057	1.730	1.824	3.554	542	901	1.443	2.039	602	2.641	1.154	639	1.793	1.780	652	2.432
6. Swinie karmione i nietuczone .	„	2230	23	2.253	500	30	530	210	43	253	252	32	284	393	26	419	1.920	151	2.071	1.992	348	2.340
7. Konie i źrebce	„	3094	57	3.151	2.525	107	2.632	1.976	98	2.074	2.242	78	2.320	3.252	82	3.334	3.838	94	3.932	3.261	117	3.378

W y p r o w a d z o n o:

Gatunki bydła		1840.			1841.			1842.			1843.			1844.			1845.			1846.		
		za granicę	do Węgier i Siedmiogrodu	Razem	za granicę	do Węgier i Siedmiogrodu	Razem	za granicę	do Węgier i Siedmiogrodu	Razem	za granicę	do Węgier i Siedmiogrodu	Razem	za granicę	do Węgier i Siedmiogrodu	Razem	za granicę	do Węgier i Siedmiogrodu	Razem	za granicę	do Węgier i Siedmiogrodu	Razem
1. Woły i byki	sztuk	2.606	8.086	10.692	3.932	4.233	8.165	4.609	3.755	8.364	3 717	3.409	7.126	3.772	5.097	8.869	5.271	5.587	10.858	6.122	6.103	12.225
2. Krowy i cielęta nad rok mające	„	5.391	14.643	20.034	5.775	10.775	16.550	5.292	7.757	13.049	5.598	11.540	17.138	6 126	15.874	21.900	8.554	14.124	22.678	8.456	12.244	20.700
3. Cielęta mniej niż rok mające .	„	4.276	1.205	5.481	3.030	1.005	4.035	3.198	808	4.006	4.573	1.239	5 812	5.597	1.524	7.121	5.243	1.341	6.584	4.811	1.822	6.633
4. Owce, tryki, kozy, capy . . .	„	4.321	8.214	12.535	5.158	9.149	14.307	7.429	7.455	14.884	5.058	9.964	15.022	6.865	10.270	17.135	6.547	7.352	13.899	8.612	6.540	15.152
5. Jagnięta i koźlęta	„	72	2.792	2.864	25	1.434	1.459	738	1.256	1.994	152	1.544	1.696	115	1.089	1.204	39	1.190	1.229	17	1.172	1.189
6. Świnie karmione i nietuczone	„	5.583	10.411	15.994	4.537	8.113	12.650	8.347	16.859	25.206	10.201	29.424	39.625	45.200	32.000	77.200	2.044	14.577	36.621	12.483	8.629	21.112
7. Konie i źrebce	„	4.575	5.117	9.692	653	3.501	4.154	3.905	3.239	7.144	4.397	5.101	9.498	4.040	5.381	9.421	4.831	4.764	9.595	4.313	4.052	8.265